Nr. 211 SOSNOWIEC wtorek dnia 18 września 1917 roku Rok XII

KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik społeczny, polityczny i literacki. Wychodzi codziennie z wyłączeniem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA. W Sosnowcu bez odnoszenia do domu kwartalni: Mk. 3,50, miesięcznie 1.25 z odnoszeniem do domu oraz w kantorach i księgarniach kwartalnie 4,50, miesięcznie 1,50. Pocztą w okupacji Niemieckiej kwartalnie 4.50 miesięcznie 1.50: Pocztą w okupacji Austrjackiej kwartalnie kor. 7.50 miesięcznie 2.50.

OGŁOSZENIA Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce przed tekstem Mk. 1.50. po tekście III str. 60 fen. Nadesłane w tekście Mk. 1.75. Zwyczajne ogłoszenia za wiersz petitowy na IV stronie 35 fen. drobne ogłoszenia za wyraz 8 fenigów.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ul. Dęblińska Nr. 7.

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC.

Redakcja i Administracja otwarta od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wiecz. W niedziele — — i święta od 9-ej do 11-ej rano. — —

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują nadto wszystkie kantory ogłoszeń, księgarnie i — — agentury w kraju i zagranicą. — —

Dostojny Mój szrzymierzeniec Jego Cesarska i Królewska Apostolska Mość i Ja postanowiliśmy przystąpić do dalszej budowy państwa polskiego, którego podwaliny położyliśmy przez proklamację z dnia 5-go listopada 1916 r.

Twardy stan wojenny nie pozwala jeszcze, niestety, by polski Król okrył nowym blaskiem starą koronę polską, oraz by powołana z powszechnych i bezpośrednich wyborów reprezentacja narodowa podjęła prace dla dobra kraju. Natomiast jest wolą Naszą oddać już dziś władzę państwową w istotnej jej części w ręce narodowego rządu, podczas gdy prawa i interesy narodu poruczone być mają nowej, rozszerzonej Radzie Stanu. Mocarstwa okupacyjne zastrzegają sobie w zasadniczej zgodzie z wnioskami mężów zaufania kraju te tylko prawa których utrzymania stan wojenny wymaga.

Mam nadzieję, iż ten nowy krok na drodze realizacji samodzielnego państwa polskiego okaże się zbawiennym w swych skutkach i przyczyni się do tego by kraj, którego rozwój wolnościowy, kulturalny i gospodarczy panowanie rosyjskie tak długo gwałtownie tłumiło, doszedł do pokojowej i świetnej przyszłości, siłą własnych obywateli, w wolnej z własnego postanowienia płynącej łączności z mocarstwami centralnemi, które stoją przy nim w wiernej przyjaźni.

Polecam więc Panu wydać załączony patent o ustanowieniu władzy państwowej w Królestwie Polskiem wspólnie z c. i k. austrjacko-węgierskim Jeneralnym Gubernatorem wojennym w Lublinie.

Wielka Główna Kwatera, 12 września 1917 roku.

WILHELM I. R.

Do Mego Jeneralnego Gubernatora w Warszawie, Jenerała Piechoty v. Beselera.

Pismo obu Generalnych Gubernatorów
do komisji przejściowej polskiej Rady Stanu.

Rządy Rzeszy Niemieckiej i Austro-Węgier przedłożyły swym Monarchom propozycję Tymczasowej Rady Stanu z dnia 3 lipca 1917 o prowizorycznej organizacji najwyższych władz państwowych Polskich. Ich Cesarska Mość Cesarz Niemiec i Cesarz Austrji, Apostolski Król Węgier polecili nam wydać załączony patent, który ustala zasady tymczasowych urządzeń konstytucyjnych Państwa Polskiego.

Rządy Sprzymierzone widzą w utworzeniu Rady Regencyjnej środek stosowny nietylko, żeby Państwu Polskiemu dać powszechnie uznaną reprezentację, lecz także, żeby przygotować przyszłą monarchję. Rada Regencyjna bowiem jest aż do powołania Głowy Państwa najwyższą przedstawicielką Państwa Polskiego i z zastrzeżeniem międzynarodowego stanowiska Państw Okupacyjnych wykonywa prawa Głowy Państwa.

Pierwszem zadaniem Rady Regencyjnej będzie powołanie prezydenta ministrów, którego zatwierdzenie zastrzegają sobie Rządy sprzymierzone. Prezydent ministrów podejmie natychmiast wszystkie potrzebne kroki, by w tych działach administracji, które są przekazane Polskiej władzy państwowej, przeprowadzić organizacje ministerstw i pozatem także w drodze rokowań z Władzami Okupacyjnemi doprowadzić do końca organizację Polskich władz państwowych.

By życzeniom i interesom wszystkich kół narodu Polskiego zapewnić przedstawicielstwo, ma znów powstać Rada Stanu w nowym kształcie, powiększonym składzie i z większemi atrybucjami. Rada Stanu jest poprzednikiem Sejmu Polskiego. Zadania jej są natury prawodawczej. Podczas gdy rozporządzenie 26 listopada (1 grudnia) 1916 r. przyznaje Tymczasowej Radzie Stanu tylko głos doradczy, ma obecnie Rada Stanu otrzymać na polu prawodawczem głos stanowczy. Rada Stanu zwoływana będzie przez Radę Regencyjną na sesje. Prawa Rady Stanu i prerogatywy Państw Okupacyjnych określone są bliżej w patencie.

Mocarstwa sprzymierzone ufają, że uczyniony obecnie dla realizacji aktu z dnia 5 listopada 1916 roku dalszy krok na polu budowy Państwa Polskiego dokona się z czynnym udziałem najszerszych warstw społeczeństwa polskiego; mają nadzieję, że rokowania co do wszystkich szczegółów organizacji pójdą szybko i że pomyślny rozwój stosunków doprowadzi do dalszego przelewania władzy rządowej w ręce polskie.

v. Beseler **Szeptycki,**

Warszawa, dn. 12 września 1917 roku.

Patent z dnia 12 września 1917 r.
o ustanowieniu władzy państwowej w Królestwie Polskiem.

Artykuł 1.

1) Najwyższą władzę państwową w Królestwie Polskiem oddaje się aż do jej objęcia przez Króla lub Regenta Radzie Regencyjnej, nie naruszając międzynarodowego stanowiska Państw Okupacyjnych.
2) Rada Regencyjna składa się z trzech członków, których Monarchowie Państw Okupacyjnych na ten urząd wprowadzą.
3) Akty rządowe Rady Regencyjnej kontrasygnuje odpowiedzialny Prezydent ministrów.

Artykuł 3.

1) Władzę prawodawczą wykonywa Rada Regencyjna ze współudziałem Rady Stanu Królestwa Polskiego na podstawie tego patentu, oraz ustaw, które następnie będą wydane.
2) W dziedzinach, których administracja nie jest jeszcze przekazana Polskiej władzy panstwowej, mogą wnioski prawodawcze być traktowane w Radzie Stanu tylko za zgodą Państw Okupacyjnych. W tych dziedzinach obok organów państwowych Królestwa Polskiego, wymienionych pod liczbą 1, może na razie także Jeneralny Gubernator wydawać rozporządzenia z mocą prawa, jednakże tylko po wysłuchaniu Rady Stanu. Ponadto może Jeneralny Gubernator dla zabezpieczenia ważnych interesów wojennych wydawać niezbędnie potrzebne zarządzenia z mocą prawa i spowodować ich obowiązujące ogłoszenie i przeprowadzenie także przez organa Polskiej władzy państwowej. Rozporządzenia Jeneralnego Gubernatora mogą tylko w ten sam sposób być zniesione lub zmienione, w jaki przyszły do skutku.
3) Ustawy i rozporządzenia Polskiej władzy państwowej, z których dla ludności wypływają prawa i obowiązki, muszą przed wydaniem ich być podane do wiadomości Jeneralnego Gubernatora tego Państwa Okupacyjnego w którego obszarze administracyjnym mają wejść w życie i mogą otrzymać moc obowiązującą tylko wówczas, jeżeli Jeneralny Gubernator nie sprzeciwi się im w ciągu dni 14 po przedłożeniu.

Artykuł 3.

Rada Stanu ustanowiona będzie na podstawie osobnej ustawy, wydanej za zgodą Państw Okupacyjnych przez Radę Regencyjną.

Artykuł 4.

1) Zadania judykatury i administracji wykonywane będą przez Polskie sądy i urzędy, o ile są oddane Polskiej władzy państwowej, pozatem zaś na czas trwania okupacji przez organa Państwa Okupacyjnego.
2) W sprawach, które dotykają praw lub interesów Państwa Okupacyjnego, może Jeneralny Gubernator spowodować ponowne zbadanie w toku prawnej instancji, legalności rozstrzygnięć i zarządzeń Polskich sądów i urzędów, a przy wyrokowaniu lub rozstrzyganiu w najwyższej instancji bronić tych interesów przez swego przedstawiciela.

Artykuł 5.

Polska władza państwowa będzie miała prawo międzynarodowej reprezentacji Królestwa Polskiego i zawierania umów międzynarodowych wykonywać dopiero po ustaniu okupacji.

Artykuł 6.

Patent niniejszy wchodzi w życie z chwilą ustanowienia Rady Regencyjnej.

v. Beseler **Szeptycki.**

WOJNA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW). Urzędowo donoszą z dnia 16 września 1917 roku.

Wschodni teren walk

oraz na

Froncie macedońskim

nie było żadnych większych operacji

Zachodni teren walk.

Grupa wojsk następcy tronu księcia Ruprechta.

Na froncie flandryjskim działalność artylerji uległa wahaniom zarówno pod względem siły, jak i rozległości; szczególnie na drodze Menin — Ypres silne fale ognia skierowane były na naszą strefę bojową. Ruszyły tam do ataku liczne bataljony angielskie; natarcie to złamane zostało całkowicie przyczyniając wrogowi dotkliwe straty. Na północ od tej drogi nieprzyjaciel wtargnął do naszego rowu przedniego na szerokości kompanji.

Na południowym-wschodzie od Arras wzmógł się w godzinach popołudniowych ogień nieprzyjacielski do znacznej wysokości. Wkrótce potem, kryjąc się w sztucznie wytworzone mgły gazowe, ruszyli anglicy na nasze stanowiska pod Cherisy na szerokości frontu 1500 m. Miotacze ognia i samochody opancerzone miały torować drogę oddziałom szturmującym. Nasza energiczna obrona przy pomocy artylerji i karabinów maszynowych udaremniła natarcie nieprzyjacielskie. Gdzie nieprzyjaciel wtargnął chwilowo do naszych rowów, tam niebawem odrzucony został przez naszą piechotę w walkach zbliska.

W tym samym odcinku ponowił nieprzyjaciel z nadejściem zmierzchu swe ataki, ale i tym razem bez rezultatów, ponosząc natomiast dotkliwe straty krwawe.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Z wyjątkiem starć wywiadowczych i ożywionego chwilowo ognia działalność bojowa była zresztą niewielka

Pierwszy generał kwatermistrz
v. LUDENDORFF.

Obcokrajowcy obowiązani do służby wojskowej.

WIEDEŃ (BTW.) Miarą ducha wojennego Ameryki jest niewątpliwie wiadomość, podana obecnie przez berliński „Lokalanzeiger", a mianowicie, że senat amerykański uznał za obowiązanych do służby wojskowej także obcokrajowców z wyjątkiem Niemców. W związku z tem wezwani zostali obywatele państw neutralnych i centralnych — wszyscy z wyjątkiem Niemców — wezwani, al o do opuszczenia Stan. Zjed. Ameryki w przeciągu dni 90, albo do stawienia się przy przeglądzie wojskowym. Rząd spodziewa się tą drogą pozyskać około 1 miljona rekruta.

Demonstracje przeciw Niemcom.

SZTOKHOLM (BTW.) B. kor. „Central News" donosi że w Buenos Aires odbyły się antiniemieckie demonstracje. Tłum podpalił gmach niemieckiego klubu i biura pism sprzyjających Niemcom, a niemieckie poselstwo obrzucił kamieniami. Policja w krótkim czasie stłumiła demonstracje.

Pokojowe dążenia Lloyda George'a.

ROTTERDAM, (BTW.) „Irish Independent" przynosi następującą wiadomość z Londynu:

Chociaż nie istnieją zbyt silne podstawy do żywienia nadziei pokojowych, to jednak panuje tu ogólne przekonanie, że pokój będzie zawarty jeszcze w roku bieżącym.

Osoby, stojące blisko Lloyda George'a, twierdzą, że pomimo swej pewności siebie, pragnie on w jakikolwiek sposób doprowadzić do końca wojnę i uważa notę Papieża za podstawę do wszczęcia rokowań pokojowych.

Wiadomość tę przyjąć należy z zastrzeżeniem, jednakże charakteryzuje ona nastroje chwilj

Argentyna i Niemcy.

BERLIN, 15 września (WAT.) Urzędowy komunikat biura Wolffa: „Tutejszy poseł argentyński doręczył dziś w urzędzie spraw zagranicznych notę, w której z polecenia swego rządu komunikuje, że hr. Luxburg wskutek swego sposobu myślenia, który znalazł wyraz w znanej jego depeszy, przestał być persona grata u rządu argentyńskiego i, że wobec tego wręczono mu paszporty na wyjazd. Jednocześnie oświadczył poseł argentyński, że zastosowanie powyższego środka dotyczy wyłącznie osoby hr. Luxburga, nie jest zaś skierowane przeciw państwu niemieckiemu, a wobec tego nie stanowi zerwania stosunków dyplomatycznych z Niemcami. Jest rzeczą dobrej woli Niemiec mianować nowego posła".

Kobiety niemieckie przeciw Wilsonowi.

BERLIN. (BTW.) Do licznych głosów niemieckich przeciw Wilsonowi przyłąaza się także uchwała zgromadzenia kobi t w Berlinie, która z oburzeniem odpiera uroszczenia prezydenta Ameryki i zapewnia, że kobiety niemieckie nie dopuszczą, aby jakikolwiek obcy dyktował Niemcom warunki pokoju.

W Rosji.

Tryumf Kierenskiego.

Wojna domowa w Rosji już się skończyła na korzyść rządu tymczasowego i jego kierownika Kierenskiego. Generał Korniłow został pokonany i zmuszony do zdania się na łaskę i niełaskę.

Decydującym, jak wnosić można z depesz, momentem było spotkanie się wojsk przeciwnych na drodze do Petersburga. Według przypuszczalnych obliczeń, po jednej i po drugiej stronie mogło być 25—40 tysięcy żołnierzy. Zanim doszło do starcia, delegaci Rady robotników i żołnierzy rozpoczęli pertraktacje z żołnierzami gen. Korniłowa. Rokowania ciągnęły się długo, a zanim się skończyły, wojsko Korniłowa było już ze wszystkich stron otoczone przez oddział oddany Kierenskiemu i musiało się podd ć.

Dotychczas niewiadomo, jakie są losy pokonanego Korniłowa. Zdaje się, że nie dostał się on do niewoli wraz ze swem wojskiem, inaczej bowiem Agencja Petersburska, pozostająca w rękach władz rządu tymczasowego, nie omieszkałaby pochwalić się tem czemprędzej. Zdaje się jednak, że był on przygotowany na przegraną, wysłał bowiem do Kierenskiego pośredników z propozycją poddania się pod pewnymi warunkami. Kierenskij jednak nie przyjął propozycji i nakazał oddanie Korniłowa pod sąd za opuszczenie stanowiska naczelnego wodza, skutkiem czego armja przez trzy dni jakoby pozbawiona była dowództwa,

Wobec zrzeczenia się przez jen. Kłembowskiego ofiarowanej mu najwyższej godności w wojsku rosyjskiem, Kierenski, widocznie z powodu braku wśród generałów kogoś, komuby mógł zaufać, sam objął osobiście naczelną komendę nad siłami zbrojnemi Rosji. Dziś więc ma on już w swym ręku całkowitą pełnię władzy, nietylko cywilnej, ale i wojskowej, i wszelkie próby zamachów kontrrewolucyjnych potrafi stłumić w zarodku.

Stanowisko rządu rosyjskiego.

ROTERDAM. „Daily Mail" donosi z Petersburga pod datą 12 b. m., że wiadomości, jakie napływają od rozmaitych gubernatorów rosyjskich, są zadawalające. Rząd tymczasowy cieszy się większem poparciem, niż to sam przypuszczał; stoi za nim większość narodu.

Nigdy jeszcze od wybuchu rewolucji stanowisko rządu nie było tak silnem, jak obecnie, chodzi tylko o to, by wreszcie zdołano wprowadzić ład i zaopatrzyć kraj w żywność.

Zarządzenia Kierenskiego.

PETERSBURG, (BTW.) Pet. Ag. Tel. donosi: Kierenskij rozkazał znajdującym się w Smoleńsku, Witebsku i Orszy oddziałom wojsk wiernych rządowi tymczasowemu, a mianowicie: piechocie, kawalerji i artylerji, pozostającym pod dowództwem pułkownika Korowa, udać się do Mohilowa dla wzmocnienia tamtejszej załogi, również wiernej rządowi tymczasowemu, a następnie dokonać aresztowania generałów Korniłowa i Łukomskiego, oraz innych osób zamieszanychdo spisku.

Pułkownik Korow otrzymał polecenie postępowania w porozumieniu z komisją śledczą, której przewodniczącym jest prokurator marynarki Szabłowski. Ten ostatni udał się również do wielkiej kwatery głównej.

Trudności gabinetowe.

SZTOKHOLM (BTW.). **Do godziny 2 w nocy na dzień 14 września nie uformował się jeszcze gabinet rosyjski, Oczekiwano jednak, że się to stanie wczoraj rano i że utworzone będzie ministerjum koalicyjne. Jeden Kartaszew pozostaje na stanowisku ministra oświaty. Wzbranianie się innych ministrów kadeckich nie przeszkodzi całej partji we wzięciu udziału w rządzie.**

Nowi dowódcy.

PETERRBURG, 15 września. Pet. Ag. Tel. donosi urzędowo: Ogłoszono następujące nominacje: Pułkownik Werkowskij został kierownikiem ministerjum wojny, gen. Tiepłow—dowódzcą wojsk okręgu petersburskiego, generał Gałczynskij — wojskowym generał-gubernatorem Petersburga, gen. Ruzskij dowódzcą frontu północnego, na miejsce Kłembowskiego, gen. Dragomirow dowódzcą frontu południowo-zachodniego.

Generał Korniłow.

AMSTERDAM, (BTW.) Biuro Reutera donosi z Petersburga: Do chwili obecnej generał Korniłow nie złożył jeszcze naczelnej komendy. Aleksiejew, który towarzyszy komisji śledczej, ma przybyć w dniu dzisiejszym do kwatery głównej.

Dyplomaci w opałach.

SZTOKHOLM. Prezes gabinetu, Niekrasow, i minister spraw zagranicznych, Tereszczenko, zawiadomili członków ciała dyplomatycznego w Petersburgu, że pod żadnym pozorem nie mogą wziąć na siebie odpowiedzialności za bezpieczeństwo przedstawicieli państw obcych w stolicy Rosji.

Mordowanie oficerów.

SZTOKHOLM. Wojska rosyjskie, konsystujące w Finlandji, zajęły wrogie względem Kierenskiego stanowisko. Żołnierze utopili w morzu dowodzącego generała Oganowskiego, komendandanta twierdzy wyborskiej Stiepanowa, trzech dowódców pułku i pięciu oficerów sztabowych. Nadto w Wilmanstrandzie żołnierze pojmali sześciu oficerów pułku dragonów i zamknęli ich w drewnianym domku, który następnie podpalili. Wszyscy znaleźli śmierć w płomieniach.

A. WERYTUS.

Duch Kościuszki

(W setną rocznicę doczesnego zgonu Naczelnika).

2)

Młodość „górna" i „chmurna".

„Ani z soli, ani roli — ale z tego, co mnie boli". Treściwa ta autobjografja Stefana Czarneckiego jeszcze trafniej stosuje się do przyszłego Naczelnika narodu. Tadeusz Kościuszko przyszedł na świat dnia 12 lutego 1746 r. w skromnym dworku litewskim (w pow. słonimskim), a rodzicami jego byli: Ludwik Tadeusz i Tekla z Ratomskich. Kościuszkowie, jako ród szlachecki, oddawna na białoruskiej Litwie osiadły, zaliczał się poprzednio do możnych karmazynów. Ale rodzic Tadeusza posiadał już tylko mierną fortunę, która mu jednak pozwoliła wyżej kształcić swą dziatwę, aniżeli to czynili sąsiedni „panowie bracia" dziedzice obszerniejszych włości. Chociaż więc po wczesnej śmierci Ludwika Kościuszki pozostała wdowa znalazła się w dość ciężkiem położeniu materjalnem, spełniając ostatnią wolę zgasłego małżonka, wysyła 12-letniego Tadeusza do kollegjum pijarskiego w Lubieszowie, a gdy to chlubnie ukończył do Szkoły Rycerskiej w Warszawie, zwanej powszechnie szkołą kadetów.

Uczelnia ta mimo swej nazwy, nie była ściśle, biorąc, jakąś akademją wojskową, lecz wyższym zakładem naukowo-wychowawczym, ogólnie kształcącym młódź szlachecką. Obok bowiem wyższej matematyki, miernictwa, architektury, fizyki, uczono tam języków obcych, historji powszechnej i ojczystej, geografji fizycznej i politycznej, a wreszcie historji piśmiennictwa polskiego i powszechnego. Strategja wojskowa i mustra, wchodziły oczywiście w program uczelni, której najważniejszem zadaniem było budzić w wychowańcach poczucie cnót obywatelskich i bezgranicznej miłości, oraz poświęcenia się dla dobra Ojczyzny. Jaki duch panował w tej uczelni, w której się kształtował umysł i charakter, słowem dusza Tadeusza Kościuszki, świadczy o tem np. ustęp z przedmowy komendanta, czyli przełożonego Szkoły księcia Adama Czartoryskiego w podręczniku dla kadetów pod tytułem „Katechizm rycerski".

> „Kogo los z urodzenia i fortuny wytknął do czynnych obywatelstwa obowiązków, ten starać się winien o wydoskonalenie w różnych naukach. Przykładać się będzie do historji, bo wzory wzięte z dziejów starożytności i obcych narodów, uczyć go będą jak o swojem radzić; do poznania Prawa innych państw bo te, światła mu dodadzą w tym czasie, w którym mu przyjdzie albo błędne ojczyste poprawiać ustawy, lub całkiem nowe uchwalać. Te zasady do nas szczególniej stosuję zacna korpusu kadetów młodzieży. Wy tę w najopłakańszym stanie zostającą Ojczyznę naszą, powinniście zaludnić obywatelami gorliwymi o jej sławę, o powiększenie jej mocy wewnętrznej i poważania postronnego, o poprawę rządów jej w gatunku swym najgorszych".

Nietylko więc specjalna sztuka wojskowa i rycerskie powinności urabiały ducha młodziutkiego kadeta Tadeusza Kościuszki, ale i wszystko to, co wchodziło w zakres obowiązków obywatelskich przyszłego działacza w służbie ojczystej. Więc w myśl wskazań Czartoryskiego przykładając się pilnie do historji, jako tej przedniej „nauczycielki życia" najulubieńszą lekturą Kościuszki było wczytywanie się w Plutarcha i Korneljusza Neposa, tych klasycznych autorów, odtwarzających czyny i zasługi wielkich mężów starożytności.

Kiedy raz zapytano młodego kadeta, którego z tych bohaterów starożytnych uważa za najbardziej godny wzór naśladowania, Kościuszko powiedział:

— Tymoleona z Koryntu.

Gdy wyrażono zdziwienie, dlaczego ten właśnie, jeden z mniej głośnych bohaterów starożytności, stanowi dla niego ideał doskonały, odrzekł z prostotą:

Bo Tymoleon, walcząc za wolność Koryntu i Syrakus, nie chciał później przyjąć ofiarowanej mu godności najwyższego władcy. Ta bezinteresowna miłość i poświęcenie się dla sprawy czyni w moich oczach bohaterskiego Tymoleona idealnym wzorem najszczytniejszych cnót obywatelskich.

Całe dalsze życie Kościuszki, aż do ostatniego tchnienia wykazało w najdrobniejszych szczegółach, że młodocianemu swemu ideałowi pozostał wierny. Bał nawet go przezwyciężył. Na Tymoleonie bowiem ciężyła skaza zapalczywego, wprawdzie dla miłości ojczyzny popełnionego bratobójstwa. Kościuszko zaś nigdy, nawet *pro publico bono* rąk swoich krwią bratnią chociaż Kainowo błądzących współrodaków, nie pokalał.

(D. c. n.).

Spisek na rzecz eks-cesarza.

BERLIN 15-go września. (WAT.). „National Zeitung" dowiaduje się z pogranicza szwedzko-rosyjskiego pod datą dzisiejszą, co następuje: „Birżewyje Wiedomosti" donoszą, że w Tobolsku dokonano licznych aresztowań. Odkryto rozgałęziony spisek, do którego, jak dotychczas stwierdzono, należało około 400 osób i który był w jaknajściślejszym związku z ruchem kontrrewolucyjnym. U niektórych z aresztowanych znaleziono w dużej ilości pieniądze angielskie. Pewna kobieta, należąca do spisku, zeznała, że cały garnizon Tobolska był pozyskany dla planu ułatwienia b. cesarzowi ucieczki.

Wieści pokojowe.

W kołach dobrze poinformowanych panuje przekonanie, które zdaje się potwierdzać nastrój panujący na giełdach, tych barometrach politycznych, że pokój jest kwestją niedługiego czasu.

Zarówno przedostające się do prasy coraz częściej wiadomości ułamkowe o toczących się tajnych konferencjach a raczej rozmowach dyplomatycznych, jak i układy toczące się pomiędzy grupami państw obu stron, które wskazują na przygotowania do pokoju, zdaje się przemawiają za tem, iż istnieje obecnie odpowiedni moment psychiczny do rozpoczęcia rokowań pokojowych, które mogą nastąpić zupełnie niespodzianie.

Niektórzy twierdzą, że również ożywiony postęp w sprawie polskiej, jaki zaznacza się w ostatnim czasie i widocznie chęć przyspieszenia tej sprawy traktowane być mogą jako jeden z objawów przygotowań do rychłego pokoju, który w sprawie polskiej powinien zastać jak najwięcej faktów dokonanych.

Z dnia na dzień.

* **Żywność dla Polski.** Z Kopenhagi donoszą do pism żargonowych, że utworzyła się tam specjalna organizacja na wzór komisji Rockefelera w Belgji. Zadaniem tej organizacji będzie dostarczanie żywności dla Polski z krajów neutralnych. W związku z tem udają się do Kopenhagi przedstawiciele Warszawy. Jak wiadomo przedstawicielem tym jest radny Farbstein.

* **„Zjednoczeni".** Pod przewodnictwem radnego dr. Konrada Ilskiego odbyło się w Warszawie zebranie organizacyjne grona polskich kupców detalistów, dążących do utworzenia instytucji zbiorowej p. n. „Zjednoczeni", na wzór podobnych organizacji, cieszących się popularnością w Niemczech. Związek p. n. „Zjednoczeni" wydawałby własne znaczki.

* **Usunięcie pomnika.** W tych dniach z rozporządzenia władz okupacyjnych usunięty został pomnik, wzniesiony przez Rosjan na gruntach gminy Czyste pod Warszawą w kształcie piramidy, zakończony charakterystyczną kopułą, zbudowany z żelaza, pokryty był napisami w języku rosyjskim, zawierającymi fałszywy opis zdobycia Warszawy oraz napis: „Bałwochwalcy upokórzcie się! Bóg z nami". (Jazyczniki pakariajties. Bóg s nami, za usmierenie polskawo miatieża). Podczas rewolucji 1907 roku pomnik ten został uszkodzony wybuchem bomby, podrzuconej w celu zniszczenia go.

Stałą pieczę nad pomnikiem roztaczali inwalidzi, zamieszkali w specjalnie zbudowanym dla nich domu, otoczonym ogrodem 4 morgowym. Obecnie, po usunięciu pomnika, dalsze przebywanie inwalidów w tym domu, staje się bezcelowe.

* **Kogo się boi koalicja?** Żargonowy „Hajnt" rozpisuje się obszernie o wielkich zasługach Farbsztajna, dla Warszawy. Tylko dzięki Farbsztajnowi uzyskała Warszawa ryż z Szwajcarji w ilości 51 wagonów. O ryż ten starał się magistrat przy pomocy polskiego Komitetu ratunkowego w Szwajcarji, koalicja odmówiła. O ten sam ryż starał się Komitet dla jeńców rosyjskich w Austrji, lecz i dla jeńców rosyjskich nie uzyskano pozwolenia koalicji. Dopiero dzięki staraniom i wpływom p. Farbsztajna oraz jego brata który „zajmuje w Szwajcarji wysokie stanowisko państwowe" rządy państw koalicyjnych nie śmiały już dać odpowiedzi odmownej i zgodziły się na przewóz owego ryżu do Warszawy. Całą tę historję o tak nadzwyczajnych „zasługach i wpływach" p. Farbsztajna opowiedzieć miał sam pan prezydent miasta Zdz. ks. Lubomirski, delegacji z Wilna. Tak przynajmniej zapewnia „Hajnt", którego „informacje" przytaczamy, jako ciekawy przyczynek do skromności żydowskiej.

□ **Żydzi galicyjscy w Wiedniu.** W Wiedniu gromadzą się tłumy wygnańców galicyjskich, którym pozwolono w zasadzie na powrót do kraju, ale którzy wracać nie chcą. — Są to po większej części żydzi, dla których prowadzenie interesów spekulacyjnych w stolicy monarchji przedstawia się korzystniej, niż w miastach galicyjskich. Wiedeń podobno chce ich wydalić przymusowo.

Ruble z dziurkami.

Spekulacja z uszkodzonymi banknotami rosyjskimi, czyli t. zw. „rublami z dziurkami" rozszerza się coraz bardziej i staje się prawdziwą plagą, zatruwającą ludziom życie. W bankach, sklepach i na targach rozrywają się codziennie tragiczne wprost sceny.

Gdyby spekulacja uszkodzonymi rublami ograniczała się do prywatnych aferzystów, a banki nasze przyjmowały je normalnie lub nie przyjmowały wcale — cała historja z rublami byłaby bolączką przejściową.

Dzieje się jednak tak, że cała masa finansistów pokątnych i firmowych prowadzi stały handel rublami — zbywa je po najwyższej możliwie cenie i skupuje jednocześnie poniżej kursu. Dla handlu tego niezbędnym jest, aby rubel „miał dziurki", gdyż na tym opiera się cała „kalkulacja".

Celem uchronienia ludności od tego haraczu na rzecz spekulantów, proponuje p. Al. Markowski:

1) Aby wszystkie naprawdę uszkodzone banknoty rosyjskie zebrała jakaś instytucja i wymieniła je za pośrednictwem krajów neutralnych na nowe lub marki, z jednorazową stratą na kursie.

2) Aby wszystkie banki i instytucje finansowe zadeklarowały, że wszystkie bez wyjątku ruble, mające według prawa rosyjskiego wartość wymienną — przyjmują, albo też żadnych wogóle rubli nie przyjmują, ani też nie wypłacają.

3) Aby jakaś instytucja zajęła się wymianą waluty rosyjskiej wogóle w bankach krajów neutralnych.

Chodzi tutaj przedewszystkiem o ludzi którzy żyją z kapitału, ulokowanego w walucie rosyjskiej. Srodki te przyniosłyby bezwątpienia posiadaczom rubli pewne straty, są one jednak konieczne, gdyż dopóki nie pozbędziemy się z kraju rubli zniszczonych i waluty rosyjskiej wogole — ponosić będziemy ciągle straty przy wymianie rubli na marki i odwrotnie.

Z Sosnowca

Dnia 17/IX

Pogrzeb ofiar katastrofy.

Wczoraj o godz. 3 i pół po poł. odbył się pogrzeb 12 ofiar katastrofy na kopalni „Czeladź" na Piaskach. Bolesne współczucie i chęć oddania ostatniej posługi padłym na posterunku pracy zgromadziły tysiączne rzesze ludu pracującego w okolicy.

Dwanaście trumien, kryjących zwłoki zmarłych, spoczywały w kaplicy kopalni, zraszane łzami osieroconych rodzin i współkolegów pracy. Po psalmach żałobnych ks. Jerzy Imiela wygłosił kazanie, budzące ufność i krzepiące męstwem serca zbolałych. Pocztem ks. prob. Rogójski w asystencji licznego kleru, poprzedzony przez liczne delegacje robotników kopalń zagłębskich z udziałem przedstawicieli władz niemieckich i przedstawicieli T-wa, przy smutnych dźwiękach muzyki Czeladzkiej, Saturnowskiej i miejscowej w otoczeniu straży ogniowych Czeladzkich, Renardowskiej, Huldczyńskiego, Milowickiej i Miejscowej poprowadził żałobny kondukt do kościoła w Czeladzi.

Tu w przybranej kirem świątyni po nieszporach i przemówieniu, wygłoszonem przez ks. Brzozowskiego, w tymże porządku dwanaście trumien ze zwłokami, łzy i ból budzące, na ramionach braci robotniczej odniesiono na miejsce doczesnego spoczynku, gdzie ich pochowano w jednej mogile.

Nad zamkniętą mogiłą smutne słowa żalu i pożegnania przesłali im przyjaciele i towarzysze pracy.

Lekka im będzie ziemia polska, co ich znużone ciało przyjęła, i Bóg łaskawy da zacnym ich duszom wieczne odpocznienie.

Uroczyste poświęcenie nowego lokalu T-wa „Lutnia".

W ubiegłą niedzielę, dnia 16 b. m., o godz. 5 ej po poł. po przybyciu zaproszonych przedstawicieli miejscowych instytucji między innymi pp. członków Rady miejskiej, T-wa Muzycznego w Sielcu, Domu Ludowego, Stow. Wz. pomocy b. pracowników kol. na dr. żel., zebranych gości, ksiądz rektor Raczyński, dokonał uroczystego poświęcenia nowego lokalu T-wa „Lutnia" w Sosnowcu (ul. Warszawska 10). Podczas ceremonji chóry mieszane wraz z orkiestrą pod dyr W. Powiadowskiego wykonały „Modlitwę" wyjątek z „Czartowskiej Ławy".

Po ceremonji z ramienia zarządu przemówił do zebranych p. J. Szczepkowski, streszczając w krótkich lecz jasnych słowach rozwój i działalność Towarzystwa, mając zupełne przekonanie że ze strony miejscowego społeczeństwa Towarzystwo uzyska szersze poparcie. Na zakończenie odśpiewano „Poloneza" Kurpińskiego.

Zapisy nowych członków zarząd przyjmuje każdodziennie. Próby chórów damskich odbywać się będą w poniedziałki i czwartki, męskich: wtorki i piątki.

os.

— **Czas zimowy.** D. Warsch. Ztg. pisze: „Z powodu powrotu do czasu środkowo europejskiego w nocy z 16-go na 17 września r. b., zegary o godz. 3 ej rano d. 17 go września będą cofnięte na godz. 2-gą. Zatem godzina 2—2 powtórzy się podczas tej nocy dwukrotnie. Pierwsza godzina 2 — 3 oznaczona będzie, jako g. 2A druga— jako g. 2B". Dyrekcja kolejowa ogłosiła zmiany w rozkładzie jazdy pociągów w związku z powrotem do czasu zimowego.

— **Wspomnienie pośmiertne.** Drużynowy jednej z wzorowo prowadzonych drużyn warszawskich skauta Kazimierz Myszkowski, w czasie wycieczki po kraju uległ śmiertelnemu wypadkowi. Podczas kąpieli we Wiśle pod Sandomierzem, zaczął tonąć. Na krzyk jego rzucili się inni druhowie na ratunek, lecz mimo ich wysiłków, nie zdołali go wyratować. Zwłoki ś. p. K. Myszkowskiego wydobyto dopiero drugiego dnia o 2 klm. od miejsca wypadku. W związku z tym miejscowe drużyny ogłosiły żałobę na przeciąg miesiąca. S. p. Myszkowski bawił w kwietniu r. b. w Sosnowcu i dał się poznać miejscowym drużynom jako dzielny harcerz i zostawił po sobie bardzo miłe wspomnienie.

— **Zmiana lokalu.** Biuro królewsko-polskiego sądu okręgowego od poniedziałku 17 b. m. mieścić się będzie w lokalu prowizorycznym przy ul. Czystej Nr. 7 (Kołłątaja 10). Biura czynne są od godz. 9 rano do 1-ej po poł. i od godz. 3 ej do 6-ej wieczorem. Interesanci przyjmowani są od godz. 11-ej rano do godz. 1-ej po południu.

— **Pogadanka.** W nadchodzącą niedzielę dnia 19 b. m. w lokalu „Gospody Mieszczańskiej o godz. 7 wieczorem p. red. W. Monsiorski wygłosi pogadankę na temat Rady miejskiej.

— **Ryż.** Z zakupionych przez wydział zaopatrywania miasta 51 wagonów ryżu w Szwajcarji nadeszło dotychczas do Warszawy tylko 7 wagonów. Inne są w drodze. Ryż otrzymany złożono w składach wydziału w oczekiwaniu na dalsze transporty. Z całej partji 21 wagonów otrzyma prowincja, a mianowicie miasta: Łódź, Częstochowa, Sosnowiec, Zawiercie, Będzin i inne według szczegółowo opracowanej repartycji. Pozostałe 30 wagonów otrzymać mają wyłącznie szpitale i zakłady dobroczynne dla chorych i ozdrowieńców.

— **Napad bandycki.** W środę ubiegłego tygodnia wieczorem do mieszkania kupca Katza, który miał sklepik i zajmował się wymianą pieniędzy, na kolonji Konstantynów weszło dwóch bandytów uzbrojonych w rewolwery i zażądali pieniędzy, tenże Katz odmówił im, wtedy jeden z bandytów dał strzał do Katza, raniąc go śmiertelnie. Na alarm dziewczynki bandyci uciekli, nie zabierając nic ze sobą. Katza przewieziono do szpitala, w którym po paru godzinach zakończył życie.

— **Reperacje ulic** Kościelnej oraz Szenowskiej zostały dokonane na całej długości.

— **Z teatru.** Niedzielny występ p Lubicz Sarnowskiej w 4 akt. komedji „Panna Ziuta Moja żona" doznał tak jak i poprzednie przedstawienie wielkiego powodzenia. Sala zapełniona była po brzegi, wiele atoli odeszło od kasy. Dziś ostatnie pożegnalne przedstawienie dana będzie „Koteczka" 4 akt. komedja Victora.

Także wolny zawód.

Na zebraniu towarzyskiem prywatnem rej wodzi młoda mężatka. Wykwintna, swobodna, rezolutna. Mówi przeważnie o sobie, a wszyscy z uwagą słuchają.

— Kłopoty? trzeba umieć się od nich uwalniać. Czekała nas przeprowadzka. Straszny kłopot. Więc kładę się na kanapę i ciężko choruję. Mąż przewozi mnie do pierwszorzędnego pensjonatu na cały tydzień, a sam z dziećmi i ze służbą zajmuje się przeprowadzką. Wróciłam do urządzonego już zupełnie, przybranego na moje powitanie mieszkania. Kosztowało to wprawdzie, ale czy to potrzebujemy sobie żałować?

Ktoś porusza aktualną sprawę drożyzny obuwia. Młoda dama wzdycha:

— Prawda. Szalenie drogie. Musiałam sobie teraz kupić cztery pary. Właściwie należałoby sprawić więcej, ale uwzględniłam ciężkie czasy. Mniej nie mogłam... Bo tak: do kostjumu granatowego z bronzowemi okładami, do sukni wizytowej — drugie. Do wyjścia na codzień — konieczne, bo pantofelki, których mam kilka par, już się podniszczyły. A że jestem przewidująca i zapobiegliwa, pomyślałam wcześniej o jesiennem obuwiu — grubszem, na błoto i deszcze. I oto już konieczne cztery pary. Mój szewc przysięgał się w prawdzie, że tylko dla mnie, jako dla stałej klijentki, robi tak tanio. No i wziął w rumel po 200 marek! Drogo, ale cóż robić, jeśli potrzeba?!

Na boku słyszymy rozmowę.

— Na miłość Boską, skąd ci ludzie biorą na to wszystko? Znałem ich przecież dawno. On, człowiek wolnego zawodu, zarabiał nieźle, ale, jak słyszałem, po wybuchu wojny znalazł

się w dość ciężkiem położeniu. Cóż on teraz robi?

— Także w wolnym zawodzie, tylko — nowym. Paskarz. Robi w kaszach!

Z Częstochowy.

(Korespondencja własna „Kurjera Zagłębia"

Znana sprawa usiłowanej defraudacji w Miejskiej Deputacji żywnościowej znalazła epilog przed kratkami cesarsko-niemieckiego sądu okręgowego. Skazani zostali główna buchalterka Estera Żalcman na 1000 marek kary lub w razie niemożności zapłacenia na karę więzienna, licząc 5 marek za każdy dzień czyli 6 miesięcy i 20 dni więzienia. Kasjera B. Zycha skazano natomiast na 6 miesięcy więzienia bez prawa zamiany na karę pieniężną. W taki sposób sprawiedliwości stało się zadość gwoli przestrodze innych.

Rada Opiekuńcza ogłosiła już swój program obchodu 100-letniej rocznicy zgonu Tadeusza Kościuszki, który pomiędzy innemi zapowiada zbieranie dobrowolnych ofiar na biednych lub też na projektowaną szkołę podchorążych.

Komitet Kościuszkowski uchwalił także, że w dniu obchodu rocznicy przemawiać będzie na placu przed magistratem nadburmistrz dr. Marczewski, a w sali prezes Rady miejskiej Kondratowicz.

W środę nad wieczorem wybuchł pożar na przedmieściu Kule, który strawił 4 domy mieszkalne wraz ze stodołami i zabudowaniami, należące do Józefa Witkowskiego, Franciszka Pacudy, Franciszka Kniazia i Nuchyma Szymy.

Deputacja szkolna przy magistracie uchwaliła, ażeby lekcje w szkołach miejskich rozpoczynały się ze względu na złe odżywianie dzieci o godzinie 9-ej rano. Na miejsce mecenasa Kokowskiego, dotychczasowego synd ka magistratu, który mianowany został prezesem król.-polski sądu okręgowego w Częstochowie, Rada miejska wybierze niebawem innego prawnika.

Powstaje w naszem mieście nowa chrześcijańska placówka. Obywatel tutejszy pan Józef Zabłocki otwiera przy Nowym Rynku w domu p. Zborowskiego handel produktów rolniczych i nasion. Brak takiego handlu dawał się już dawno odczuwać, przeto bezwątpienia przedsiębiorstwo to pomyślnie rozwijać się będzie.

Przy powiecie tutejszym funkcjonuje od niedawna statystyczne biuro ziemiopłodów Centralnego Towarzystwa Rolniczego. Kierownikiem biura jest znany instruktor pan Moczydłowski.

W dniu 27 września odbędzie się w sali teatru paryskiego koncert sławnego skrzypka Barcewicza z Warszawy.

Ignotus.

Wieści ze stolicy.

□ **O ryż dla chorych.** R. O. m. Cz. postanowiła zwrócić się do ks. Lubomirskiego, prezydenta m. st. Warszawy, z prośbą o odstąpienie R. O. 1 wagonu ryżu, który ma nadejść na imię księcia prezydenta ze Szwajcarji. Prośbę swą R. O. motywuje tym, że mając bardzo dużo chorych do wyżywienia, pragnęłaby polepszyć im warunki odżywiania wydając na obiady kleik z ryżu. Spodziewać się należy, że zabiegi R. O. uwieńczone zostaną pożądanym skutkiem.

□ **O chleb.** W Warszawie znów jest pasek „kart na chleb". Spekulanci w przewidywaniu wzmożonego zażądania chleba w końcowych dniach okresu ze względu na wypadające dni świąteczne wyznania mojżeszowego (poniedziałek i wtorek), powykupywali od biedniejszej ludności karty na chleb, nabyli za nie chleb kartkowy i odprzedają go obecnie nieposiadającym już kart po 20 do 40 kop. za funt.

□ **Wypadek ze zwłokami.** „Moment" donosi: „Jak już parę razy pisaliśmy gmina uzyskała pozwolenie na ekshumację zwłok Lei Herszkowiczowej, którą przypadkowo pochowano na cmentarzu chrześcijańskim, by przenieść ją na żydowski. Na Bródno przybyli intendenci cmentarzy i lekarz powiatowy. Gdy zaczęto wydobywać trumnę, załamała się deska pod spodem i ciało wpadło z powrotem do grobu. Lekarz powiatowy, polecił wtedy nie wyjmować ciała i zasypać grób z powrotem.

□ **Olbrzymia kradzież.** W pałacu hrabiów Przeździeckich przy ul. Foksal w Warszawie jeszcze w r. 1915 mieszkali Konstanty i Rajmund hr. Przeździeccy, oraz siostra ich Marja Ludwika hr. Szapary."

Opuszczając Warszawę, pozostawili pod opieką starego i zaufanego lokaja, cały pałac wraz z urządzeniem, a pomiędzy innemi 16 wielkich okutych kufrów, w których znajdowały się srebro kryształy, bielizna, dywany i t. d., wartości około pół miljona rubli. Wszystko zostało skradzione. Kradzież oraz jej sprawców, już aresztowanych, wykryto przypadkowo.

□ **Postęp na export.** W jednym z tygodników dr. Higier, żyd, wystąpił z perswazją do swych współwyznawców, aby nie przeciwdziałali strzyżeniu bród, co ze względów hygienicznych jest pożądane, a bynajmniej nie sprzeciwia się przepisom religijnym żydowskim, przyczym przytoczył cały szereg cytat z Talmudu i innych ksiąg żydowskich. Wystąpienie to atakuje z pasją „J. Wort", oburzając się, iż żyd występuje przeciw wierzeniom żydowskim. Charakterystyczne jest to przeciwdziałanie postępowi, który tak gorliwie aplikowany jest w stosunku do chrześcijan.

Zakład poprawczy dla małoletnich w Spale

Już w czasie wojny, w roku 1916, powstał zakład dla małoletnich przestępców w Spale. Został on założony z inicjatywy ces.-niem. warszawskiego sądu okręgowego i znajduje się pod ogólnym dozorem władz okupacyjnych. Obecnie, z chwilą przejścia sądownictwa w ręce rządu polskiego, spodziewać się należy, iż zakład ten podlegać będzie w przyszłości wyższemu sądownictwu polskiemu.

Zakład jest urządzony wzorowo. Dzieci mają tam wszystkie wygody i wszystkie warunki normalnego rozwoju fizycznego, oraz zdrowia. Hygiena jest też ściśle przestrzeganą.

Pokoje obszerne, suche i słoneczne — dużo powietrza i przestrzeni. Pożywienie dobre i zdrowe. Posiłek wychowańcy dostają 5 razy dziennie, przytem 2 razy na tydzień mięso.

Stolarstwo, ślusarstwo, ogrodnictwo, szncerstwo, szewstwo — oto rzemiosła, których uczą się wychowańcy zakładu. Każdy z tych działów jest prowadzony przez fachowców, pod ogólnym dozorem dyrektora zakładu.

Oprócz rzemiosł chłopcy otrzymują naukę religji, jęz. polskiego, przyrody, arytmetyki itp. To ogólne kształcenie wychowańców prowadzi ks. Dyżewski, proboszcz z Inowłodza, który przyjeżdża do zakładu 3 razy tygodniowo. Umiejącym obejściem, oraz dobrocią ks. Dyżewski potrafił sobie pozyskać szacunek i miłość swych uczniów i wykłady swe prowadzi z jaknajlepszymi rezultatami. Chłopcy uczą się bardzo chętnie i czynią duże postępy. Podzieleni są oni na 3 grupy, według uzdolnienia, oraz rozwoju umysłowego. Każda z tych grup odbywa lekcje oddzielnie.

Nadmienić należy, iż zakład poprawczy w Spale, obliczony na 120 chłopców, utrzymuje ich 140. Jest to 140 młodych istnień uratowanych od zepsucia i zgnilizny życiowej.

Różne.

□ **Szkoła najtańszego życia.** W Paryżu wkrótce ma powstać nowe stowarzyszenie pod nazwą „najtańsze życie", dostępne tylko dla kobiet, a mające na celu naukę gospodarczej oszczędności. Wykłady jakie będą urządzane w tem stowarzyszeniu, będą miały na celu zaznajamianie doświadczonych gospodyń z gospodarczemi zagadnieniami chwili, w celu nauczania ich oszczędnego systemu prowadzenia domu.

Po ukończeniu kursów, słuchaczki będą składały egzamin i otrzymawszy tytuł profesora najtańszego życia, będą zobowiązane wykładać w stowarzyszeniach robotniczych i innych tajemnice, w jaki sposób dom najtaniej i najekonomiczniej prowadzić.

□ **Prasa Niemiecka w Ameryce.** Ze źródeł angielskich donoszą, że w Waszyngtonie trwają prześladowania prasy niemieckiej w dalszym ciągu. Ostatnio zarządzono szereg ostrych środków skierowanych przeciw organom niemieckim, podejrzanym o uprawianie agitacji pokojowej. Również w drukarniach przeprowadzono bezwzględne śledztwo z tego samego powodu. Podobne wieści nadchodzą także z Chicago. Aresztowano tam nawet sekretarza międzynarodowego związku robotniczego.

Redaktor odpowiedzialny JOZEF OSKOLSKI Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Dęblińska Nr. 7.
Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej.